

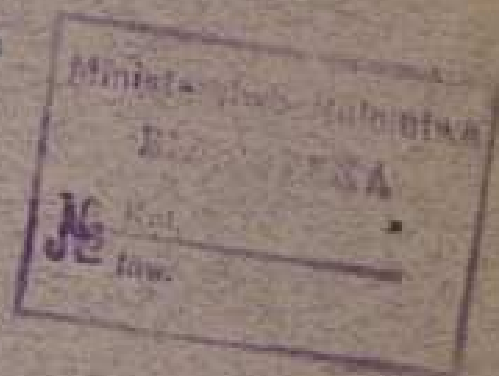
267 SD

Od autora

WALERY GOETEL

UTWORZENIE PARKU NARODOWEGO W PIENINACH

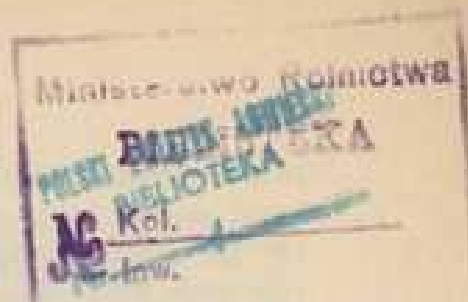
OSOBNIE ODBICIE
Z ZESZYTU IX „OCHRONY PRZYRODY”



KRAKÓW 1929

NAKŁADEM PAŃSTWOWEJ RADY OCHRONY PRZYRODY
UL. LUBICZA 4.

POLSKI PRZYJAZEK LITERATURY
BIBLIOTEKA
673



Walery Goetel.

Utworzenie Parku Narodowego w Pieninach.

Niewielkie, ale pod każdym względem tak ciekawe gniazdo górskie Pienin było oddawna przedmiotem żywego zainteresowania uczonych i przyrodników rozmaitych gałęzi wiedzy.

Geograf widział i widzi w Pieninach jedyny w swoim rodzaju przełom rzeki przez twarde skały, którego dokonał w długiej pracy Dunajec, geolog niezmiernie zajmujące zagadnienie powstania pasma skałkowego przez stłoczenie na małej przestrzeni zawiłych fałdów opornych na wietrzenie wapiennych skał wśród rozległych łańcuchów miękkich, podatnych dla erozji piaskowców i łupków fliszowych karpackich i wydobyć w ten sposób na powierzchnię z szerokiego kopulastego krajobrazu beskidowego gniazda stromych igieł i skalic pieniąskich. Dla botanika przedstawiają Pieniny prawdziwą ziemię obiecaną przez swą niezmiernie różnorodną i wspaniałą roślinność, wśród której rozkwita szereg najrzadszych gatunków, świadków minionych, od dzisiejszych odmiennych, faz klimatycznych. Dla leśnika obszar prześlicznych, doskonale zachowanych o szczególnym zespole biologicznym lasów, dla zoologa wreszcie teren życia jedyne w Polsce świata owadów, ryb i ptaków.

Ale i dla etnografa ziemia to jedna z najciekawszych w Polsce. Bogactwo typów ludności, wdzięczne stroje ludowe, do dziś dnia powszechnie niemal używane, wyraz zbiegania się u stóp Pienin polskiego i ruskiego pnia etnicznego, składają się na obraz barwny i niezwykły.

Ze zaś wszystkie te zjawiska są oprawione w przepiękny krajobraz, powstała całość, przemawiająca swym czarem do każdego człowieka i Pieniny stały się dzięki temu jednym z najważniejszych w Polsce terenów turystyki, dla której jazda prymitywnymi łódkami, prowadzoną przez górali przez przełom Dunajca, jest ogromną atrakcją. Łagodny stosunkowo klimat i źródła mineralne, bijące u stóp Pienin w Krościenku i w Szczawnicy, podnoszą jeszcze wyżej wartość okolicy i czynią ją pierwszorzędnym obszarem letniskowym i leczniczym.

W tak bogato pod każdym względem uposażonej ziemi piękno jej przyrody jest skarbem najważniejszym, który dla nauki i kultury polskiej, dla ekonomicznego rozwoju Podhala, a wreszcie dla turystyki i gospodarki letniskowej całej Polski posiada wielkie znaczenie. Dlatego ochrona przyrody Pienin jest zagadnieniem, dookoła którego powinni się skupić wszyscy rozumni ludzie miejscowi i ogół kulturalnego społeczeństwa polskiego. Tymczasem jednak na piękno Pienin sprzysięgło się mnóstwo wrogów, częstokroć działających nieświadomie, zwykle w sposób nieskoordynowany i bezładny, tem niemniej bardzo groźny. Dewastacja lasów pieniąskich, postępująca szybko w czasach powojennych, niszczenie krajobrazu przez kamieniołomy i nieopatrzone budowle, zaorywanie polan pieniąskich, ciągle, częstokroć niedorzeczne, a niestety częściowo urzeczywistniane pomysły udostępnienia Pienin, poczęły czynić szczyrby w pierwotnej przyrodzie tych gór. Poniesione już szkody przedstawiły sferom ochrony przyrody w jaskrawem

światle niebezpieczeństwo zawisłe nad naszym bezcennym skarbem. W bliskiej perspektywie stanęła przed nami chwila, w której przełom pieniniński będzie przedstawiał się tak, jak dzisiaj wygląda dolina potoku Homole koło Jaworek, lub Leśnickiego, gdzie całkowicie огоłocone z lasów, doszczętnie wypasione i nagie skałki wapienne syją się niepowstrzymanie strugami ruchomych żywych piargów na smutne pozbawione zieleni brzegi strumieni.

Od chwili zorganizowania Państwowej Komisji Ochrony Przyrody w Polsce, stało się jasnym, że skuteczną ochronę Pienin da się przeprowadzić jedynie przez utworzenie z Pienin Parku Narodowego, gdzie równolegle ze ścisłą ochroną martwej i żywej przyrody ujmie się w odpowiedni sposób gospodarkę turystyczną, komunikacyjną i letniskową.

Wszystkie też prace byłej Państwowej Komisji Ochrony Przyrody, zmierzające do uchylecia lokalnych niebezpieczeństw, były przeniknięte ideą utworzenia z Pienin Parku Narodowego.

Już w pierwszych latach po wojnie wyłoniło się tych niebezpieczeństw sporo. Rozpoczęło się od okolicy Czorszyńskiego zamku. Łąki pod zamkiem zostały nieopatrznie spasione przez bydło, należące do miejscowych oddziałów wojskowych. W akcji obronnej, przeprowadzonej w roku 1921 przez przewodniczącego Państwowej Komisji Ochrony Przyrody, prof. W. Szafera, powołał się prof. Szafer wyraźnie na konieczność utworzenia z Pienin Parku Narodowego. Z wdzięcznością wspomnieć należy, że ówczesne szefostwo Sztabu Armji w osobie gen. Sikorskiego okazało pełne zrozumienie ważności zagadnienia i wydało zarządzenia zapobiegawcze.

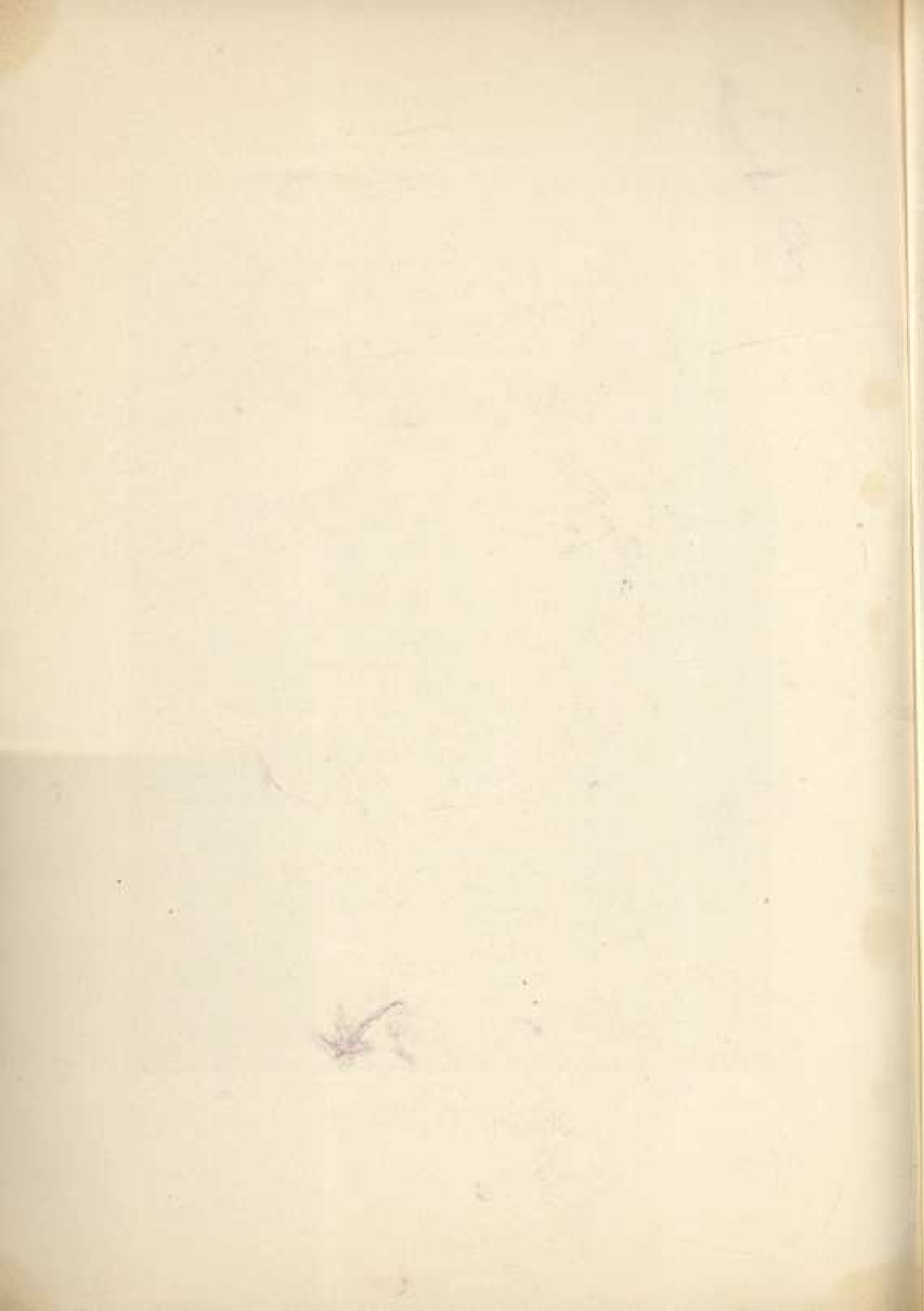
Równocześnie wyłoniło się inne, groźniejsze daleko niebezpieczeństwo. Okręgowy Urząd Ziemski w Krakowie, opierając się na ustawie o reformie rolnej, a powołując się na zły stan gospodarki rolnej na obszarze dworskim Czorsztyn, przystąpił do akcji parcelacyjnej. Akcja taka, rozdrabniając grunty w jednej z najpiękniejszych partji Pienin, musiałaby w nieuchronnej konsekwencji doprowadzić do zniszczenia przyrody, zwykłego następstwa gospodarki niezamożnych i częstokroć koniecznością zyciową do tego przymuszonych włościan. Państwowa Komisja Ochrony Przyrody, do której zwrócił się ówczesny właściciel Czorsztyna ś. p. Drohojowski, przeprowadziła obszerną akcję przeciwko parcelacji, w której z silną pomocą Komisji przyszło, prócz patronującego Komisji Ministerstwa Oświaty, również Ministerstwo Robót Publicznych, działające przez kierownika referatu turystycznego, radcę min. dr. M. Orłowicza, z pobudek turystycznych, a Ministerstwo Zdrowia, działające przez dyrektora departamentu dr. Borzęckiego, z przyczyn gospodarki letniskowej. Także Polskie Towarzystwo Tatrzańskie przez swego prezesa ś. p. prof. W. Szajnochę i autora tego sprawozdania, jako członka prezydium, rozwinęło odpowiednią akcję obronną społeczną i w rezultacie Czorsztyn został od parcelacji ochroniony.

Właściciel Czorsztyna ś. p. Drohojowski, uznając w zupełności, że idea ochrony przyrody była decydującym czynnikiem dla obrony jego własności, w dniu 14 marca 1921 r. złożył na ręce przewodniczącego Państwowej Komisji Ochrony Przyrody, prof. Szafera deklarację pisemną, w której górę Czorszyńską wraz z ruinami zamku zamienił na zupełny rezerwat imienia swojej rodziny. Z utworzeniem tego rezerwatu łącząc ś. p. Drohojowski plan zagospodarowania letniskowego dalszego otoczenia



PRZEŁOM DUNAJCA W PIENINACH
(oglądany ze Sokolicy w stronę Trzech Koron).

Fot. M. Macha.



zamku, całkowicie podzielany przez Państwową Komisję Ochrony Przyrody. W ten sposób powstał pierwszy skromny zaczątek Parku Narodowego Pienińskiego.

Z uznaniem należy tu wspomnieć nazwisko ś. p. Drohojowskiego, który swym obywatelskim i przełomowym czynem dobrze się zasłużył idei ochrony przyrody w Pieninach.

Równocześnie z tą sprawą zajmowała się Państwowa Komisja Ochrony Przyrody inną, drobniejszą, ale również przykładowego znaczenia, w samym przełomie pienińskim; chodziło tu o zapobieżenie odbudowaniu zniszczonej przez wojnę t. zw. pustelni w Pieninach. Niestety akcja ta z różnych powodów nie udała się, pustelnia została ze składek parafjan krościeńskich odbudowana i w ten sposób powstał w samym sercu Pienin, pod głównym ich grzbieciem budynek, nie licujący z charakterem rezerwatu i tworzący, w związku z masowymi pielgrzymkami do pustelni, ognisko niebezpieczeństw, jak pożary lasów, niszczenie polan i t. p.

Niebezpieczeństwa te przyspieszyły jednak prace Państwowej Komisji Ochrony Przyrody nad planem Parku Narodowego. Dr. Stanisław Kulczyński, obdarzony specjalnym mandatem Państwowej Komisji Ochrony Przyrody, w związku ze swymi badaniami, dokonywanymi na tym obszarze, opracował pierwszy ogólny projekt terytorjalny Parku Narodowego, który został opublikowany w 3-cim zeszycie „Ochrony Przyrody” i w roku 1922 przesłany Ministerstwu Zdrowia. Zainteresowanie, jakie projekt utworzenia Parku Narodowego Pienińskiego wywołał w sferach rządowych, a szczególnie w Ministerstwach Zdrowia i Robót Publicznych, doprowadziło do zwołania w dniu 10 września 1923 roku konferencji w Szczawnicy, w której wzięli udział przedstawiciele Państwowej Komisji Ochrony Przyrody, ministerstw zainteresowanych, oraz właściciele okoliczni. Ze względu na wielkie znaczenie tej konferencji dla utworzenia Parku Narodowego Pienińskiego, podaję tutaj całkowity protokół tej konferencji:

„Po referatach ze strony Państwowej Komisji Ochrony Przyrody, wygłoszonych przez dr. Kulczyńskiego i prof. Pawlikowskiego w sprawie utworzenia rezerwatu na terenie Pienin, wywiązała się dyskusja, w której delegaci wszystkich reprezentowanych ministerstw w zupełności przyłączyli się do zgłoszonego przez Państwową Komisję Ochrony Przyrody projektu rezerwatu, a właściciele obecni na tem posiedzeniu wyrazili zasadniczą zgodę na ten projekt.

Uchwalono następujące wnioski:

1) Państwowa Komisja Ochrony Przyrody zwróci się do Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych z projektem dokonania wymiany terenu, przeznaczonego na rezerwat ścisły, na odpowiednie obszary z majątków rządowych.

2) Teren rezerwatu częściowego ma być włączony w całości do okręgu sanitarnego Szczawnicy.

3) Państwowa Komisja Ochrony Przyrody zwróci się do Krakowskiej Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych o dokonanie potrzebnych pomiarów i map oraz o oszacowanie wartości terenu rezerwatu zupełnego, w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa.

Co się tyczy już utworzonego rezerwatu rodzinnego im. hr. Drohojowskich w Czorsztynie, który w bieżącym roku został zniszczony wypasem bydła i owiec, to p. hr. Drohojowski oświadczył, że podtrzymuje swe pisemne zobowiązanie co do

utrzymania rezerwatu, że jednak nie jest w stanie ochronić go własnymi środkami. Wobec tego uchwalono polecić Komisji Ochrony Przyrody, aby w sprawie tej interwenjowała w ministerstwach i ile możliwości ogrodziła rezerwat drutem kolczastym.

Wkońcu postanowiono poprzeć swą opinią pismo inż. Dziewolskiego do Ministerstwa Robót Publicznych w sprawie zniszczenia lasu na Sokolicy przez Komisję graniczną.

Na tem posiedzenie zamknięto, przekazując inne, drobniejsze sprawy, jakie się wyłoniły w toku obrad, do załatwienia Państwowej Komisji Ochrony Przyrody.

W Szczawnicy, dnia 10 września 1923 r.

Protokół podpisali:

Dr. Władysław Szafer, przewodniczący Państwowej Komisji Ochrony Przyrody,

Dr. Borzęcki za Ministerstwo Zdrowia,

Inż. Ladenberger za Ministerstwo Rolnictwa,

Dr. J. Gw. Pawlikowski za Państwową Komisję Ochrony Przyrody,

Dr. Stanisław Sokołowski za Państwową Komisję Ochrony Przyrody,

Dr. Stanisław Kulczyński za Państwową Komisję Ochrony Przyrody,

Dr. Ludwik Sittowski za Państwową Komisję Ochrony Przyrody,

Dr. Mieczysław Orłowicz za Ministerstwo Robót Publicznych,

Inż. Wład. Piotrowski za Okręgową Dyрекcję Robót Publicznych w Krakowie,

Adam hr. Stadnicki, właściciel Szczawnicy,

J. Kalinowski za uzdrowisko Szczawnica".

Ś. p. S. Drohojowski, właściciel Czorsztyna i inż. Dziewolski, właściciel Krościenka, obecni na konferencji powyższej, złożyli dodatkowe deklaracje pisemne, w których zgodzili się na utworzenie rezerwatu pieniężskiego pod warunkiem, że inni właściciele gruntów również się na to zgodzą, oczywiście za pełnem wynagrodzeniem oraz po przedłożeniu do publicznego wglądu szczegółowego projektu rezerwatu.

Konferencja w Szczawnicy stała się punktem wyjścia dla właściwej pracy nad utworzeniem Parku Narodowego Pieniężskiego. Państwowa Komisja Ochrony Przyrody skierowała tę akcję odrazu na jedynie właściwe tory zakupna przez Rząd na cele utworzenia Parku najważniejszych terenów pieniężskich, należących do wielkiej własności i wystąpiła we wrześniu 1923 r. do Ministerstwa Rolnictwa z wnioskiem o przejęcie przez państwo terenu, przeznaczonego na rezerwat, drogą wymiany na odpowiedni majątek państwowy. Ministerstwo Rolnictwa pismem Nr. 1949. L. I. z dnia 26 listopada 1923 odpowiedziało w zasadzie przychylnie na wniosek Państwowej Komisji Ochrony Przyrody, odkładając jednak urzeczywistnienie sprawy na czas późniejszy ze względów istniejących wówczas trudności formalnych i ustawodawczych oraz zastrzegając sobie uzyskanie dokładnych dat i zdjęć terenowych.

Tymczasem dla przyspieszenia całej akcji przyszła pomoc z innej strony, w której autor tych słów miał możliwość bezpośredniego wpływu, a to wskutek okoliczności, że Pieniny są przecięte linią graniczną polsko-czechosłowacką. Jako delegat Rządu, kierując delegacją polską dla delimitacji granicy polsko-czechosłowackiej, prowadził mianowicie wówczas podpisany wraz z mjr. Bronisławem Romaniszynem spór graniczny o niektóre obszary Orawy i Spisza, a przede wszystkim o Jaworzynę Spiską.



TRZY KORONY W PIENINACH
(od strony Strimawiec).

Prof. St. Mucha.

Spór ten zakończył się po długich i zmiennych kolejach wymianą niektórych pogranicznych miejscowości na Orawie, a na Spiszu — po przejściu wszystkich instancji międzynarodowych z Konferencją Ambasadorów, Międzynarodowym Trybunałem w Hadze oraz Ligą Narodów — rozstrzygnięciem, w którym granice na obszarze Spisza pozostawiono według dawnego przebiegu. Równocześnie jednak zaleciła Konferencja Ambasadorów międzysojuszniczej komisji delimitacyjnej, pracującej pod przewodnictwem pułkownika francuskiego R. Uffiera nad rozgraniczeniem Polski i Czechosłowacji, sporządzenie protokołów, któreby w najszerszej mierze uwzględniły i zabezpieczyły szczególne stosunki, wytworzone na granicach podhalańskich przez warunki przyrodzone i człowieka. Zdając sobie sprawę, że dalsze poddawanie się w tych skomplikowanych kwestiach wyrokom obcych instytucji może okazać się w skutkach dla sprawy niekorzystnym, zaproponowała nasza delegacja na wiosnę 1924 r. podczas obrad Ligi Narodów w Genewie, delegacji czechosłowackiej zawarcie tych protokołów w drodze bezpośredniego porozumienia. Delegacja czechosłowacka, pozostająca pod kierownictwem znakomitego naszego przyjaciela, ówczesnego szefa sekcji, późniejszego ministra robót publicznych inż. Wacława Roubika, propozycję tę przyjęła i z końcem kwietnia 1924 r. zjechali się przedstawiciele odpowiednich resortów obu państw w Krakowie, gdzie po intensywnych i zmuśnych obradach w dniu 6 maja 1924 r. podpisaliśmy protokół t. zw. krakowski, pierwszą w ogóle umowę polsko-czechosłowacką w latach powojennych. W protokole tym, obok uregulowania szeregu spraw tatrzańskich, przypadła poważna rola Pieninom. Z jednej bowiem strony w tak zwanym aneksie b) protokołu, dawaliśmy podkład pod uregulowanie spraw turystycznych i komunikacyjnych Pienin, z drugiej strony we wstępie do protokołu stwarzaliśmy podstawę do utworzenia w najpiękniejszych punktach górskiego pogranicza polsko-czechosłowackiego pogranicznych Parków Narodowych.

W dyskusji wstępnej nad utworzeniem tych Parków delegacja nasza postawiła wniosek, aby powołać je do życia w czterech przede wszystkim punktach granicy: Tatrach, Pieninach, Babiej Górze i Czarnohorze. Ten punkt widzenia przyjęła w zasadzie konferencja czynników oficjalnych i społecznych obu państw, zwołana do Zakopanego we wrześniu 1924 r. pod przewodnictwem inż. Roubika i piszącego te słowa i z tą chwilą rozpoczęła się w obu państwach praca nad realizacją naszej idei.

Praca nad utworzeniem Parku Narodowego w Pieninach po stronie czechosłowackiej była o tyle łatwiejszą, że rząd czechosłowacki był tam od zakończenia wojny właścicielem przejętych od biskupstwa grecko-katolickiego w Preszowie dwu znaczniejszych rewirów leśnych, obejmujących w łącznej powierzchni 300 ha, część przełomu pienięńskiego po czechosłowackiej stronie Dunajca, który na przestrzeni przełomu od Czerwonego Klasztoru aż poniżej ujścia Leśnickiego potoku tworzy granicę państwową. Wystarczyło więc po stronie czechosłowackiej zaprowadzić gospodarkę ściśle ochronną w lasach tych rewirów, aby stworzyć podstawę dla utworzenia Parku Narodowego.

Po stronie polskiej najważniejsza część Parku t. j. skałki i lasy nad przełomem pienięńskim należały do dwu większych obszarów dworskich: Czorsztyna i Krościenka z tu i ówdzie istniejącymi, na szczęście niezbyt licznymi i niedużymi enklawami drobnej własności. Stąd musieliśmy nasz wysiłek w celu utworzenia Parku skierować przede wszystkim w kierunku wejścia państwa, jako właściciela w Pieniny, aby stosunkom

istniejącym po stronie czechosłowackiej przeciwstawić z naszej strony odpowiednią równowagę.

W celu skoordynowania poprzednich w tym kierunku prac Państwowej Komisji Ochrony Przyrody z pracami naszej delegacji delimitacyjnej, profesor W. Szafer, który po reorganizacji naszej naczelnej instytucji ochraniarskiej objął w charakterze delegata Ministra Oświaty kierownictwo świeżo ukonstytuowanej Państwowej Rady Ochrony Przyrody, powierzył niżej podpisanemu jako członkowi Państwowej Rady Ochrony Przyrody i przewodniczącemu delegacji delimitacyjnej (przekształconej później na komisję dla umów granicznych polsko-czechosłowackich), prowadzenie całej akcji, jako specjalnemu delegatowi Państwowej Rady Ochrony Przyrody dla spraw pogranicznych Parków Narodowych. Z powyższą reorganizacją naszej akcji zbiegło się równocześnie, siłą rozwoju wypadków politycznych w Polsce, zniknięcie trudności formalnych wewnętrznych, które hamowały pracę w roku 1924, tak, że mogłem przystąpić do sprawy na nowych podstawach. Z wiosną więc roku 1925 zająłem się przedewszystkiem przeprowadzeniem pomiarów i szacunku części obszaru dworskiego Czorsztyn, zaoferowanej na sprzedaż przez czterech spadkobierców zmarłego tymczasem fundatora rezerwatu czorsztyńskiego ś.p. Drohojowskiego, a to pp.: B. Dłuskich, S. Drohojowskiego, Olgę Guillaume i płk. Nowickich. Dzięki przychylnemu stanowisku, zajętemu przez Ministerstwo Rolnictwa, a przedewszystkiem wielkich przyjaciół i opiekunów naszej akcji pp. dyrektora departamentu leśnictwa inż. J. Miklaszewskiego i naczelnika wydziału urządzenia lasów państwowych inż. Stankiewicza, oraz prezesa Lwowskiej Dyrekcji Lasów Państwowych inż. Kączkowskiego i przy czynnej współpracy prof. Stanisława Kulczyńskiego, nastąpiło w maju 1925 r. wysłanie w Pieniny komisji szacunkowej, która w osobach pp. Ludwika Thena, radcy nadleśnictwa w Niepołomicach i Michała Witowskiego, radcy nadleśnictwa w Muszynie dokonała pomiarów i szacunku części Pienin, zaoferowanej na sprzedaż.

Na podstawie szacunku rozpoczęły się rokowania z właścicielami, przeprowadzane wśród rozlicznych trudności, z pełnem poświęceniem i oddaniem się sprawie głównie przez inż. Stankiewicza w departamencie leśnictwa Ministerstwa Rolnictwa. Trudności polegały tak na pewnem niezdecydowaniu właścicieli co do tego, czy nabycie Pienin ma nastąpić drogą zamiany za materiał drzewny z lasów państwowych, czy też za majątki państwowe, czy wreszcie za gotówkę, jak również na ciągłych zmianach ówczesnych rządów u nas, co doprowadzało do wydarzeń nawet takich, jak cofnięcie w ostatniej chwili podpisu jednego z ministrów rolnictwa na gotowym do przedłożenia Radzie Ministrów wniosku o wymianę Pienin. Wreszcie po przewycięzeniu niezliczonych trudności zdołaliśmy w lecie 1926 r. uzyskać podpis ówczesnego Ministra Rolnictwa na wniosku o nabycie Pienin za gotówkę i przedstawienie tego wniosku Ministerstwu Skarbu do koniecznego zatwierdzenia. Tymczasem z tej strony spotkał nas niespodziewany cios. Pomimo osobistych przedstawień całej sprawy w Ministerstwie Skarbu i rozlicznych zabiegów, Ministerstwo Skarbu nie zgodziło się na kupno i pismem Nr. 1482/DB z dnia 2 lipca 1926 r., podpisanem przez dyrektora departamentu dr. T. Grodyńskiego, oświadczyło, iż „nie może wyrazić zgody na nabycie obszaru leśnego Pienin w obecnej sytuacji finansowej państwa, gdyż względy natury gospodarczej nie przemawiają za nabyciem, zaś cena nabycia jest zdaniem tutejszem zbyt wygórowana”.

Wobec tego Ministerstwo Rolnictwa w sierpniu 1926 r. zawiesiło rokowania o nabycie Pienin i cała sprawa zdawała się straconą.

Przekonani jednak mimo to o słuszności i niezmierniej doniosłości naszej akcji, nie ustaliśmy w pracy, zawiadamiając oficjalnie Ministerstwo Skarbu, że w chwili gdy tylko sytuacja finansowa państwa się polepszy, powrócimy z naszym wnioskiem. Było to konieczne, tembardziej, że pozbawieni możliwości sprzedaży swego majątku współwłaściciele Pienin rozpoczęli wyręby na skałkach pieniąskich, a równocześnie zaalarmowano nas wiadomościami o wyrębach lasów w Krościenku.

Wobec niepowodzenia akcji zakupna Pienin za gotówkę, skierowaliśmy sprawę na tory wymiany zaoferowanego obiektu za majątki państwowe. Po żmudnej pracy, przy pomocy naczelnika wydziału inż. Stankiewiczza, współwłaściciele Pienin wyszukali w różnych częściach Polski odpowiednie do zamiany ośrodki parcelacyjne. Odnosny wniosek o wymianę został podpisany przez Ministra Rolnictwa Niezabytowskiego i miało już dojść do szacowania wybranych ośrodków, tymczasem po upływie dalszych miesięcy wyłoniła się niespodziewanie trudność z powodu niewyjaśnienia roli wyszukanych ośrodków w akcji parcelacyjnej Ministerstwa Reform Rolnych. Sprawa przeciągnęła się tak długo, że z chwilą wygaśnięcia w r. 1927 pełnomocnictw Prezydenta Rzeczypospolitej, udzielonych w roku 1926 przez Sejm, na podstawie których rzecz miała być załatwiona, cała ta akcja również upadła.

Nie pozostało więc nic innego, jak mimo wszelkich, zdało się nie do pokonania trudności, powrócić do koncepcji zakupna za gotówkę, jak tego pragnął od początku dyrektor departamentu leśnictwa inż. Miklaszewski. Zmiana stosunków gospodarczych państwa i cen drzewa wymagała jednak wobec upływu trzech lat od rozpoczęcia pracy nowego szacunku Pienin. Szacunek ten przeprowadził z wiosną 1928 r. znany przyjaciel naszej akcji inspektor Dyrekcji Lasów Państwowych we Lwowie inż. W. Lewicki i tak weszła sprawa w nową fazę.

Rozpoczynaliśmy pracę nad tą fazą bez pewności, czy doprowadzi ona do dodatniego wyniku wobec tylu już zawodów w całym poprzednim przebiegu akcji, ale z głęboką i niezłomną wiarą w ostateczne zwycięstwo naszej sprawy. W wierze tej umacniało nas poparcie, jakiego doznawaliśmy szczególnie w ostatnim okresie ze strony Ministerstwa Spraw Zagranicznych, przy czynnym współudziale naczelnika wydziału południowego dr. W. Günthera, radcy min. dr. Starzewskiego i referenta p. Fickiego oraz



Pubacz w Pieninach.

Fot. St. Mucha.

kierownika referatu dla spraw komunikacyjnych i granicznych radcy min. W. Łacińskiego. Stanowisko Ministerstwa Spraw Zagranicznych, podyktowane dążeniem do realizacji protokołu krakowskiego i utworzenia pogranicznych Parków Narodowych, przyczyniło się do pokonania rozlicznych trudności, które się znowu wyłoniły. Po przeprowadzeniu ostatecznego uzgodnienia ceny kupna z właścicielami Pienin przez departament leśnictwa Ministerstwa Rolnictwa przy współdziałaniu dyr. inż. Loreta i podpisaniu wniosku przez Ministra Niezabytowskiego, Ministerstwo Skarbu pismem swym L. N. D. III. 1222/5 z dnia 13 października 1928 r., podpisanem przez p. Ministra Czechowicza, zgodziło się na nabycie Pienin, przyczem podkreśliło wyraźnie w tem piśmie, że zgoda na nabycie Pienin następuje między innemi ze względu na „obawę zagłady tego obiektu zabytkowego o dużej wartości przyrodniczo-naukowej”. W ten sposób Ministerstwo Skarbu uznało oficjalnie pobudki, które przedewszystkiem kierowały nami w akcji.

Cała transakcja wymagała jeszcze zatwierdzenia Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów dnia 8 listopada 1928 r., po referacie tak zasłużonego dla naszej sprawy inż. Stankiewicza, zapadła w nastroju jednomyślnej zgody, przy żywym poparciu wniosku przez Ministra Spraw Zagranicznych Zaleskiego i Ministra Robót Publicznych inż. Moraczewskiego oraz przy gorących słowach, poświęconych utworzeniu Parku Pienińskiego w przededniu 10-lecia naszej niepodległości przez Prezydenta Ministrów prof. Bartla, uchwała zatwierdzająca zakupno Pienin.

Po przeprowadzeniu wymaganych formalności i pokonaniu ostatnich różnorodnych trudności, w czem wybitnie współdziałała Lwowska Dyrekcja Lasów Państwowych, nastąpiło w marcu 1929 r., w Prokuraturji Generalnej w Krakowie, podpisanie kontraktu, mocą którego Skarb Państwa nabył od czterech współwłaścicieli najcenniejszą część Pienin.

W ten sposób zostały położone podwaliny pod wielkie dzieło Parku Narodowego Pienińskiego. Przy zgodnem współdziałaniu właścicieli Pienin, których dobrą wolę i pojednawczość oraz szczerą chęć przyczynienia się do utworzenia Parku Narodowego pragnę tu podkreślić, Ministerstwo Rolnictwa stało się właścicielem 385 ha terenu leśnego w Pieninach, obejmującego w przełomie Dunajca całą przepiękną partję od najwyższego szczytu całego gniazda Trzech Koron aż do Pienińskiego potoku, oraz znacznej części skałek i lasów na zachód od przełęczy Wymiarki.

Z chwilą dokonania tego podstawowego dla historii Pienin wydarzenia, że zmartwychwstałe państwo polskie weszło w Pieniny, jako właściciel ziemi, należało jeszcze zapewnić się, że teren ten będzie ściśle chroniony, jako Park Narodowy. Jakkolwiek rzecz sama nie ulegała wątpliwości ze względu na cały jej poprzedni przebieg, pragnęliśmy jednak ustalenia ścisłego programu pracy nad utworzeniem Parku Narodowego, dla którego zakupno głównej części przełomu przez państwo było zaczątkiem. W tym celu zainicjowaliśmy zebranie się w Pieninach komisji, która doszła do skutku w dniach 30 i 31 maja 1929 r., a w której wzięli udział z ramienia Państwowej Rady Ochrony Przyrody jej przewodniczący prof. Szafer i autor tych słów; jako przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa inż. Stankiewicz, z ramienia Lwowskiej Dyrekcji Lasów Państwowych inż. Lewicki, jako delegat Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego mjr. Roma-

niszyn, a nadto dla poszczególnych spraw uczestniczyli w komisji: nadleśniczy inż. Czarnecki ze Starego Sącza ze swoimi funkcjonariuszami leśnymi oraz właściciel Krościenka inż. Dziewolski. Komisja ta, przeprowadziwszy obszernie narady i dokładne oględziny Pienin, ułożyła szczegółowy program dalszej pracy nad Parkiem Narodowym Pienińskim.

Ze względu na wielkie znaczenie tej sprawy przytaczam tutaj cały tekst protokołu komisji:

PROTOKÓŁ

ogłędzin miejscowych, odbytych w Pieninach, w dniach 31 maja do 3 czerwca 1929 r.; celem ustalenia programu prac nad utworzeniem Pienińskiego Parku Narodowego.

W oględzinach wzięli udział:

Z ramienia Państwowej Rady Ochrony Przyrody:

prof. dr. Władysław Szafer, delegat Ministra W. R. i O. P. dla spraw ochrony przyrody, przewodniczący Rady,

prof. dr. Walery Goetel, delegat P. R. O. P. dla spraw pogranicznych Parków Narodowych.

Z ramienia Ministerstwa Rolnictwa:

inż. R. Stankiewicz, naczelnik wydziału urządzenia lasów M. R.,

inż. W. Lewicki, inspektor urządzenia lasów Lwowskiej Dyrekcji Lasów Państwowych.

Z ramienia Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego:

mjr. Bronisław Romaniszyn, członek Zarządu głównego Pol. Tow. Tatr.

Nadto uczestniczyli częściowo w oględzinach pp. nadleśniczy lasów państwowych ze Starego Sącza, miejscowe organy leśne, oraz dyrektor uzdrowiska Szczawnica p. Kalinowski i właściciel Krościenka inż. Dziewolski.

Po obejściu całego terenu Pienin, wchodzącego w grę, oraz odbyciu szczegółowej dyskusji, uczestnicy oględzin zgodzili się na następujący program prac nad utworzeniem Pienińskiego Parku Narodowego:

1) Granice Pienińskiego Parku Narodowego na obszarze właściwym Parku (rezerwat ścisły), winny obejmować obszar, leżący na lewym brzegu Dunajca, ograniczony od południa brzegiem rzeki Dunajca, tworzącym tu granicę państwową, od zachodu biegiem potoku Sobczańskiego pomiędzy Trzema Koronami a gminą Sromowce Niżne, od ujścia potoku Sobczańskiego do Dunajca aż na przełęcz pod Trzema Koronami, przez którą prowadzi droga ze Sromowiec Niżnich do Krościenka, poczem na północ od przełęczy granica Parku Narodowego ma biegnąć wzdłuż tej drogi w okolicy Wymiarek i od północy ma sięgać aż po granice posiadłości leśnych inż. Dziewolskiego, z objęciem przylegających do lasu gruntów ornych inż. Dziewolskiego, a wreszcie przez Ociemne ma zejść do Dunajca. W stronę wschodnią powinien rezerwat ścisły obejmować teren Pienin aż po granice dzisiejszych posiadłości inż. Dziewolskiego włącznie, a więc wszystkie tereny leśne, schodzące do Dunajca przez Długi Gronik na wschód od schroniska P. T. T. im. Sienkiewicza aż ponad pola orne gminne i chłopskie na tak zwanym Krasie i partję tych lasów, schodzącą do Dunajca nad stary most drewniany, kryty pomiędzy Krościenkiem a Szczawnicą aż po drogę Krościenko—Szczaw-

nica, a po planowanym przełożeniu tej drogi na prawy brzeg Dunajca aż po rzekę Dunajec i stąd na północ aż po granicę posiadłości leśnych inż. Dziewolskiego z gruntami włościańskimi koło Ociemnego.

2) W celu osiągnięcia powyżej określonych granic Parku, Ministerstwo Rolnictwa, w którego posiadaniu znajduje się już większa część powierzchni Parku po zakupie obszarów leśnych od spadkobierców ś. p. Drohojowskiego, dążyć będzie do zakupu terenu należącego do właściciela Krościenka, inż. Dziewolskiego, który złożył na ręce prof. W. Goetla ofertę ustną sprzedaży Ministerstwu Rolnictwa większej części powyższego terenu wraz z mapą. Inż. Dziewolski zadeklarował się w czasie oględzin lokalnych, a to w związku z inicjatywą nadleśnictwa w Starym Sączu do sprzedaży Ministerstwu Rolnictwa wszystkich swych obszarów leśnych wraz z przylegającymi terenami rolnymi, wchodzących w granice określone pod 1). W celu rozpatrzenia oferty inż. Dziewolskiego zarządzi Ministerstwo Rolnictwa w najbliższym czasie szacunek zaoferowanych na sprzedaż obszarów.

Enklawy prywatne leśne i łąkowe, znajdujące się w obrębie tak dzisiejszych posiadłości Skarbu Państwa, jak inż. Dziewolskiego, miałyby zostać w przyszłości stopniowo wykupione, lub też wymienione na grunty rolne, gdyż w obrębie ścisłego rezerwatu istnienie takich enklaw jest niedopuszczalne. Również zostałyby wykupione lub wymienione partje gruntów rolnych lub łąk prywatnych, leżące na peryferji projektowanego Parku, przedewszystkiem w okolicy Wymiarek, a to celem uzyskania prostej i łatwej do strzeżenia granicy Parku. Po usunięciu enklaw rezerwat ścisły zostanie ogrodzony.

3) Pozostała część posiadłości Skarbu Państwa w Pieninach na zachód od przełęczy w Wymiarkach pozostanie narazie urządzona jako rezerwat częściowy, przyczem główną troską miejscowych organów leśnych będzie doprowadzenie do końca rozpoczętego już zalesienia wyciętych w ostatnich czasach partyj leśnych na wapiennych skałkach.

4) Celem utrwalenia gospodarki leśnej na zasadach ścisłej ochrony także na prawym brzegu Dunajca, w obszarze Pienin należącym do Polski, Państwowa Rada Ochrony Przyrody zwróci się do właściciela dóbr Szczawnica hr. Stadnickiego o uznanie za rezerwat ścisły części lasu rosnącego na skałkach u wejścia do przełomu pienińskiego po południowej stronie drogi pienińskiej, w partji przylegającej do granicy państwowej polsko-czechosłowackiej.

5) Projektowane budynki gajówek, względnie leśniczówek powinny powstać koło przełęczy Wymiarki po stronie zachodniej drogi Sromowce Niżne—Krościenko, w miejscu nieodsloniętym, którego wyznaczenie nastąpi w drodze osobnej komisji, oraz na dole w okolicy Sromowiec Niżnych. Budynek na Wymiarkach powinien posiadać pokoje dla pracowników naukowych, które w razie, gdyby były czasowo wolne, mogą być użytkowane dla ruchu turystycznego na określonych w porozumieniu z Pol. Tow. Tatr. warunkach. W tym budynku mogłoby być utworzone małe popularne muzeum osobliwości przyrody Parku Narodowego Pienińskiego.

6) Schronisko turystyczne pienińskie powinno być wzniesione przez Polskie Towarzystwo Tatrzańskie na dole w okolicy Sromowiec Niżnych. Ze względu na istniejący zamiar wybudowania przy ujściu Sobczańskiego potoku do Dunajca, na lewym brzegu,



WIDOK W DOLINĘ POTOKU PIENIĄSZKOWEGO
(oglądany z punktu w pobliżu szczytu im. Krasny)

schroniska przez Wojewódzką Komisję Turystyczną w Katowicach, winno Polskie Towarzystwo Tatrzańskie porozumieć się z tą Komisją w tej sprawie, przyczem miejsce wybrane po lewym brzegu potoku Sobczańskiego powinno być ze względu na określone w punkcie 1) granice Parku Narodowego przełożone na prawy brzeg potoku.

7) Ścieżki, znaki i inne udogodnienia (jak drabiny, poręcze i t. d.) dla turystów będą odtąd przez Pol. Tow. Tatr. wykonywane na obszarze ścisłego rezerwatu tylko w najściślejszym porozumieniu i za zezwoleniem Państwowej Rady Ochrony Przyrody. Już obecnie określa się ilość istniejących ścieżek turystycznych i znaków barwnych za zupełnie wystarczającą, a nawet należałoby się zastanowić nad zniesieniem niektórych zbytecznych szlaków. Na szczycie Trzech Koron można będzie część dobrą balustrady, wskazaną przez prof. W. Goetla, po uprzednim zawiadomieniu Oddziału Pienińskiego Pol. Tow. Tatr. w Szczawnicy, znieść, a rozebranych żerdzi użyć na poprawę górnej części ogrodzenia. Również drabina na szczycie Trzech Koron wymaga przeróbki, względnie zniesienia, w sposób ustalony z przedstawicielem Pol. Tow. Tatr. W bloku betonowym na szczycie Trzech Koron Pol. Tow. Tatr. winno umieścić za taflą szklaną mapę orjentacyjną, objaśniającą o widoku z Trzech Koron i propagującą Park Narodowy, na wzór analogicznych map szwajcarskich.

8) Dla przeprowadzenia gospodarki ochronnej w Parku Pienińskim koniecznem jest już obecnie wprowadzenie szczególnie ścisłego nadzoru Parku przez organy leśnictwa państwowego, a w najbliższej przyszłości objęcie zarządu Parku przez odpowiednio ukwalifikowaną i posiadającą zrozumienie dla prac naukowych siłę fachową, z przydaniem specjalnej straży parkowej.

9) Ze względu na dokonany fakt zaprowadzenia przez Ministerstwo Rolnictwa gospodarki ściśle ochronnej na zasadach Parków Narodowych na obszarze Pienin stanowiącym własność Skarbu Państwa oraz na posunięte prace nad dalszem rozszerzeniem i urządzeniem Parku Pienińskiego, a w związku z postanowieniami protokołu krakowskiego z dnia 6 maja 1924 r., dotyczącemi utworzenia na pograniczu polsko-czechosłowackiem Parków Narodowych, prof. Szafer, jako delegat Ministra Oświaty dla spraw ochrony przyrody, przedstawi wniosek, aby Ministerstwo Spraw Zagranicznych powiadomiło Stronę Czechosłowacką w sposób, jaki uzna za stosowny, o przeprowadzonych przez Stronę Polską pracach nad utworzeniem Pienińskiego Parku Narodowego celem wprowadzenia i po stronie czechosłowackiej analogicznych zarządzeń przynajmniej na obszarze dwóch rewirów, stanowiących własność państwową po czechosłowackiej stronie Dunajca.

Szczawnica, dnia 2 czerwca 1929 r.

Za Państwową Radę Ochrony Przyrody:

Prof. Dr. W. Szafer, delegat Ministra W. R. i O. P.

Dr. Walery Goetel, delegat P. R. O. P. dla spraw pogranicznych Parków Narodowych.

Z ramienia Ministerstwa Rolnictwa:

Inż. R. Stankiewicz, naczelnik Wydziału urządzenia lasów M. R.

Inż. W. Lewicki, inspektor urządzenia lasów Lwowskiej Dyrekcji Lasów Państw.

Z ramienia Polskiego Towarzystwa Tatrzańkiego:

Bronisław Romaniszyn, członek Zarządu Głównego Polskiego Tow. Tatrzańkiego.

Jak widzimy, granice Pienińskiego Parku Narodowego określono w tym protokole ogólnie rzecz biorąc na zachodzie w mniejszych, lokalnie na wschodzie zaś w większych wymiarach, jak to przewidywał pierwotny projekt terytorjalny prof. St. Kulczyńskiego. Stało się to z powodów podyktowanych rozwojem wypadków. Bardzo jednak możliwe, że później powrócimy jeszcze do granic określonych przez prof. Kulczyńskiego, szczególnie w zachodniej części Parku.

Gdy spojrzymy wstecz i zdamy sobie sprawę z przemierzonej dotychczas drogi w sprawie utworzenia Parku Narodowego Pienińskiego, niepodobna nie podkreślić kilku momentów, które szczególnie zaważyły na całej akcji.

Pierwszym z nich jest okoliczność, że Pieniny przy całym swym niezmiernym bogactwie zjawisk przyrodniczych i geograficznych są bardzo małe. Ten prawdziwy klejnot dla nauki, sztuki, kultury i turystyki, jest zarazem miniaturową gniazdą górskiego, w której na niewielkiej przestrzeni nagromadzone są skarby piękna. Dzięki temu akcja utworzenia Parku była tu prędzej uskutecznioma, aniżeli np. na daleko większej powierzchni Tatr.

Nadto przeważa w obszarze Pienin większa własność. Dzięki temu lasy i łąki są tu więcej zaszanowane, jak w drobnej własności, do czego jeszcze silniej przyczynił się fakt, że w Pieninach w przełomie Dunajca nigdy nie wypasano owiec, tych największych szkodników szaty roślinnej. Dlatego zakupiony teren był lepiej zachowany pod względem flory. Ważnym momentem było też zainteresowanie całego społeczeństwa naszego Pieninami, jako jedną z największych osobliwości Polski. Wszędzie, gdzie zwracaliśmy się z naszą akcją, napotykaliliśmy na żywy oddźwięk, a wyrazem tego były manifestacyjne rezolucje, które utworzeniu Parku poświęcało wiele naszych organizacji naukowych i społecznych. Uchwały za Parkiem Pienińskim Polskiej Akademii Umiejętności, Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika, Polskiego Towarzystwa Geologicznego, Botanicznego, Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, Krajoznawczego i innych, były stałym akompaniamentem przy naszej pracy, który silnie wzmacniał nasze stanowisko.

Gdzie nie mogliśmy trafić przy pomocy akcji społecznej, staraliśmy się wywołać zainteresowanie dla sprawy przez bezpośrednie zwiedzanie Pienin. Ilekroć raz płynęliśmy przez przełom Dunajca z różnymi ministrami, dyrektorami departamentów, naczelnikami wydziałów i referentami zainteresowanych resortów, objaśniając na żywym przykładzie nasze idee. Przywołana na pomoc przyroda nie pozostawała nam dłużną i przemawiała głosem tak wspaniałego piękna, że przekonanie o słuszności naszej akcji bardzo ważnych osobistości stawało się faktem dokonanym.

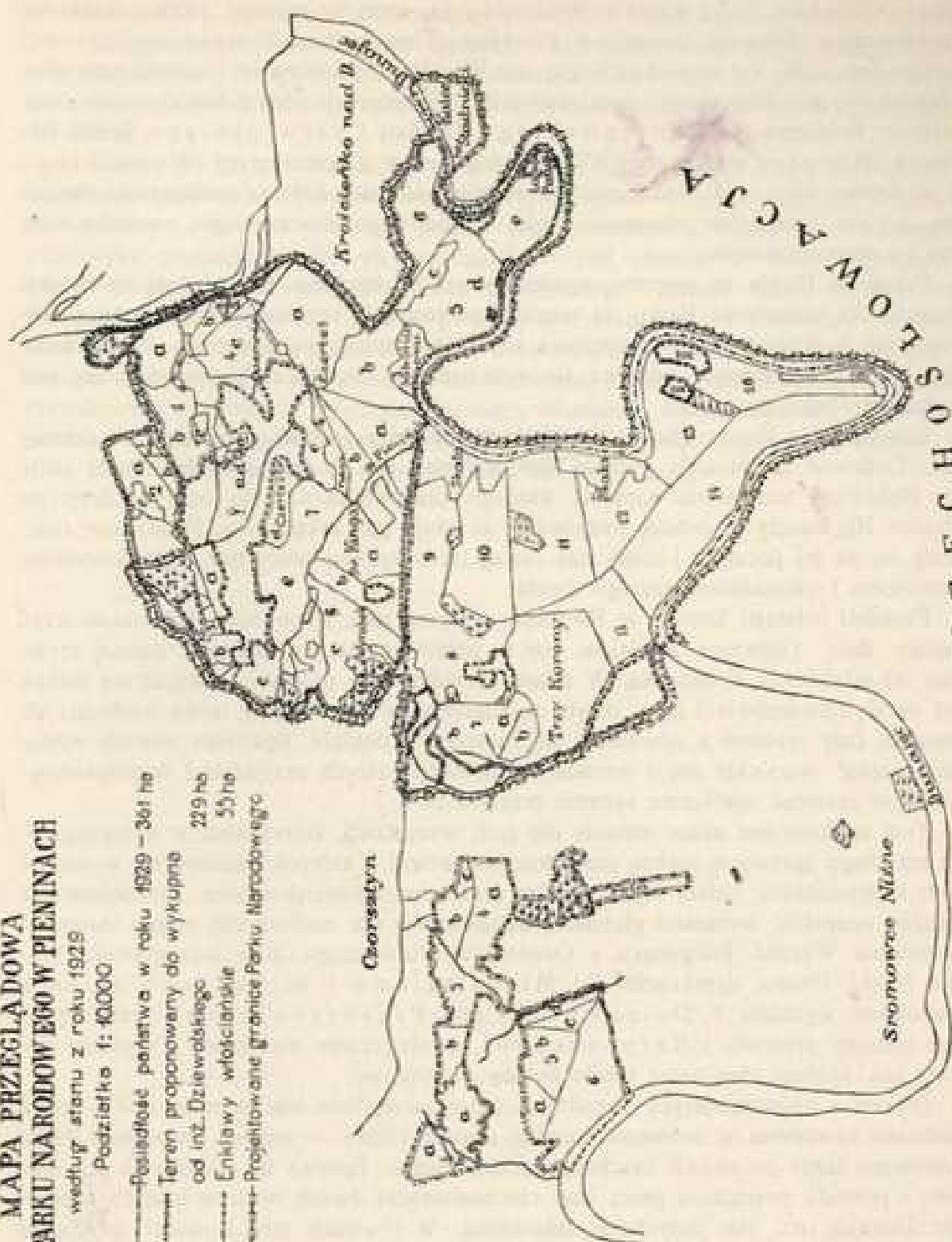
Należy również podkreślić, że utworzenie Parku Narodowego Pienińskiego odbyło się w atmosferze nie tylko życzliwości, ale radości, z jaką przyjęła utworzenie Parku ludność miejscowa. Ludność ta bowiem rozumiała, że utworzenie Parku, które jest ochroną piękna Pienin, jest zarazem stworzeniem trwałej podstawy do ściągnięcia gości z całej Polski i świata do tego uroczego zakątka, a w parze z tem pójdzie dobrobyt okolicy. Ludność góralska tej części Podhala wie, że goście przyjeżdżać będą tak długo w Pieniny, jak długo będą one piękne, a z chwilą zniszczenia pierwotnego piękna ich przyrody ustanie ruch turystyczny. Temu przekonaniu ludności dała wyraz delegacja, złożona z najpoważniejszych przedstawicieli przewoźników pieniężnych z trzech najważniejszych

MAPA PRZEGLĄDOWA PARKU NARODOWEGO W PIENINACH

według stanu z roku 1929

Podziałka 1:40.000

- Posiadłość państwa w roku 1929 - 361 ha
- Teren proponowany do wykupu od int. Dziewieńskiego 229 ha
- Enklawy włościańskie 55 ha
- Projektowane granice Parku Narodowego



Na podstawie materiałów urzędowych
opracował W. Gostel.

gmin: Szczawnicy, Krościenka i Sromowiec Niżnich w osobach Piotra Salomona, Józefa Koterby i Tomasza Waradzyna, która w styczniu 1929 r. udała się w towarzystwie delegacji prezydium Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, złożonej z prezesa inż. J. W. Czerwińskiego, mjr. Br. Romaniszyna i autora tych słów do Warszawy, aby tam złożyć podziękowanie za utworzenie Parku Narodowego u pp. Ministrów: Rolnictwa Niezabytowskiego, Oświaty Czerwińskiego, Robót Publicznych Moraczewskiego, Wiceministra Spraw Zagranicznych Wysockiego oraz w Sejmie. Oby taka świadomość przeniknęła również ludność podhalańską innych okolic, jak np. Tatry, gdzie tworzenie Parku Narodowego jeszcze ciągle napotyka z tej strony na nieporozumienia.

Położenie Pienin na pograniczu polsko-czechosłowackim, jak z jednej strony jest trudnością dla utworzenia Parku, ze względu na rozcięcie przełomu Pienin granicą państwową, tak z drugiej strony przyczynia się do przyspieszenia założenia Parku, zmuszając oba zainteresowane państwa do szlachetnego współzawodnictwa w pracy nad powołaniem Parku do życia.

Utworzenie z Pienin Parku Narodowego możemy uważać w zasadzie za przesądzone. Cudowne to gniazdo górskie jest ocalone i jest to wielki tryumf naszej akcji, który głębokiem szczęściem napędza każdego pracownika na polu ochrony przyrody w Polsce. Nie znaczy to jednak bynajmniej, że akcja jest zakończona. Przeciwnie znajdujemy się na jej początku i czeka nas szereg lat wytężonej pracy nad rozbudowaniem, umocnieniem i ulepszaniem naszego dzieła.

Protokół ostatniej komisji w Pieninach wytycza nam jasno drogi, któremi kroczyć będziemy dalej. Głównem zadaniem jest tu przedewszystkiem zakupno dalszej części Pienin od właściciela Krościenka. W miarę realizacji tego protokołu otworzą się jednak przed nami niewątpliwie i inne nowe zagadnienia do rozwiązania, nowe trudności do pokonania, cały problem z pewnością się rozszerzy i pogłębi. Będziemy musieli wielokrotnie napiąć wszystkie siły i wezwać do pomocy naszych przyjaciół i współpracowników, aby sprostać wielkiemu zadaniu przyszłości.

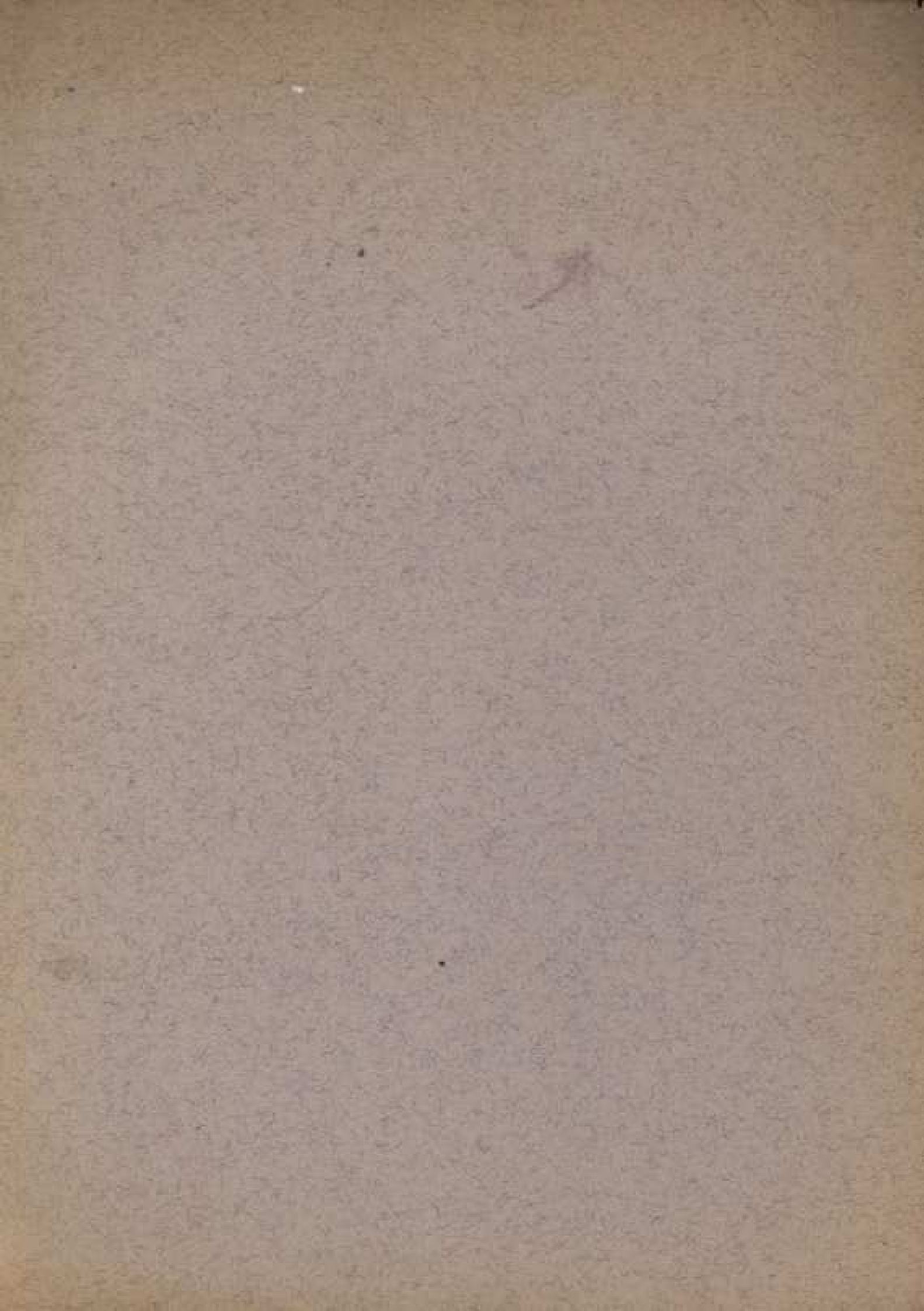
Tem większe jest nasze uznanie dla tych wszystkich, którzy nam w dotychczasowym przebiegu sprawy tę piękną przyszłość umożliwili, a których starałem się wymienić w tem sprawozdaniu, celem wyrażenia im serdecznego podziękowania. Podziękowanie to pragnę uzupełnić wyrazami głębokiej wdzięczności dla macierzystej naszej instytucji, Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, a w szczególności Wydziału Nauki. Panom dyrektorom St. Michalskiemu i W. Suchodolskiemu, naczelnikowi wydziału F. Dzikowi, radcy min. Przybyłowiczowi i referentowi spraw ochrony przyrody J. Karpowiczowi zawdzięczamy nieustanne i wydatne poparcie, bez którego całe nasze dzieło byłoby niemożliwe.

Jednem z najważniejszych zagadnień, które szczególnie nas zajmuje, jest — poza postulatami zawartymi w protokole Komisji z maja 1929 r. — sprawa utworzenia Parku Narodowego także po stronie czechosłowackiej Pienin. Sprawa ta, jakkolwiek tak ułatwiona z powodu posiadania przez rząd czechosłowacki dwóch rewirów leśnych w przełomie Dunajca, nie jest dotychczas załatwioną. W rewirach tych bowiem dotychczas eksploatuje się las — aczkolwiek sposobem przerębowym — co jednak przerzedza silnie szatę leśną przepięknego obszaru i nie licuje z charakterem ochronnym, jaki las pieniński

powinien bezwzględnie posiadać. Nadto część środkowa przełomu pieniężskiego po stronie czechosłowackiej, należąca do drobnej własności, jest silnie zdewastowana i wypasana.

Sądzę więc, że będzie rzeczą logiczną, jeżeli sprawozdanie to o naszych pracach nad utworzeniem Parku Narodowego Pienińskiego zakończy się apelem pod adresem kolegów i przyjaciół czechosłowackich, aby zechcieli przystąpić do akcji analogicznej do naszej.

Utworzenie po obu stronach Dunajca, na przylegających do siebie terytorjach obu państw, pogranicznych Parków Narodowych, związane z wypływającymi z protokołu krakowskiego z r. 1924 umowami polsko-czechosłowackimi, regulującymi komunikację i turystykę pograniczną, których wypracowanie jest obecnie w toku w delegacji dla umów granicznych, stworzy dla ruchu turystycznego i letnisk takich jak Szczawnica, Krościenko i Sromowce po stronie polskiej, a Śmierdzonka i Czerwony Klasztor po stronie czechosłowackiej, źródło rozkwitu i dobrobytu. Dla dążeń zaś kulturalnych obu naszych państw będzie pograniczny Park Narodowy Pieniński zaszczytnym świadectwem, prawdziwym pomnikiem międzynarodowego idealizmu. Zainteresowanie, jakie dla naszych prac nad realizacją pogranicznych Parków Narodowych ujawnia się dzisiaj zagranicą, niech będzie zachętą do przyspieszenia ich utworzenia.





BIBLIOTEKA
Polskiego Związku Łowieckiego

Nr **673**



Wydawnictwo „Głęboka Woda”